

**najzupełniej boczny tor  
nr 29, lipiec 2005**



## Przemoc, seks, dziwactwa ludzkie

Świat oszalał. A my podlewamy kwiatki na balkonie, nie mamy za złe, sortujemy śmieci, kasujemy bilety, nie depczemy cudzych wycieraczek, nie wymuszamy pierwszeństwa, nie klniemy, nie lżymy, nie nadużywamy, utrzymujemy harmonię między naturą a kulturą, prawdą a fałszem, złem i dobrem, porą siewu a czasem żniw – w deszczu czy w suszy, w mroku i w blasku, na papierze śniadaniowym i na stronie terminarza, tu i teraz, napelniamy się jak wodą uczuciem naszej samotności.



## Jak oceany

Dzieli nas ląd. Stały niepokój. Niewzruszone uczucia. Piach bezludnych plaż. Niezapomniane krajobrazy rozmyte na szybie. Dzieli nas woda. Głęboki sen o przyszłości. Niewypowiedziane myśli nagle chcą w nas oddzielić duszę od ciała. Wielka strata jest tylko stratą. Wielkie nic jest tylko niczym. Wielkość to mało, nam trzeba paru mniejszych dowodów istnienia. Nam potrzeba nie mierzyć, nie wierzyć – nam brak przeżyć. Wielka to będzie chwila, gdy odnajdziemy w zachwycie to, ku czemu ruszamy. Wielka chwila, ale jednak chwila.

### **Dobrze**

Dzień dobry mieć dobrze.  
Dzień dobrze mieć dobry.

### **Masaż podniebienia**

Udelikatnić ręce przez wcieranie kremu.  
Udelikatniać smak poprzez odpowiedni  
dobór przypraw, a uczucia przez dotyk.

### **Takie buty**

Miłość jest jak obuwie  
(szybko zużywającym się towarem  
pierwszej potrzeby).

### **Islandia**

Góry morza, morze gór.

### **Ból z głowy**

Kamień spadł mi z serca. Na nogi.

### **Ironia lotu na uwięzi**

Za sobą przed siebie. Za siebie przed sobą.  
A w tle cień cieńszy co dnia.

### **Ile wszystkiego**

Poproszę po trosze.

### **Super oferta**

Sprzedam stół z powylamywanymi nogami  
i bez blatu.

### **Życie naprawdę**

Na raz, na dwa, na – by.

### **Zgrana para**

Zgodne zgranie do ostatniego grosza.

### **Wypadkowa okoliczności oraz decyzji**

Los jest solą.

### **Jedynak**

Pierwsza osoba liczby mnogiej.

### **Jak zbity pies potłuczony dzban**


Już nic. Nic ze środka. I nie wiem co gorsze,  
co lepsze, co moje. Twoje, nasze, ich.

### **Obłok**

Życie mi przeszło.

### **Piękna zielen**

Zielen tak piękna w tym roku,  
że aż żal zachodów słońca.

A photograph of a window set into a light-colored stone wall. The window frame is painted a vibrant, weathered blue. The window itself is covered with horizontal wooden blinds. On the windowsill, which is also painted blue, sits a small potted plant with long, thin green leaves and a reddish-brown pot. The overall scene is brightly lit, suggesting daylight.

Stary kawał o dwóch przyjaciółach,  
którzy wybrali się do ogrodu zoologicznego

Jeden czyta tabliczkę na klatce z hieną: „*Hyaena ridens*, czyli *śmiejąca się*.  
Żyje na pustyni, wychodzi na łowy wyłącznie w nocy, żywi się padliną,  
rozmnaża się raz do roku”. Zdumiony pyta drugiego: „To co ją tak śmieszy?”

/ Andrea Camilleri